Korupcją w profesora

18 czerwca 2001 roku białoruski sąd skazał cenionego naukowca Jurija Bandażewskiego, krytykującego władzę za jej działania po wybuchu reaktora atomowego w Czarnobylu, na 8 lat więzienia. Fałszywe oskarżenia dotyczące profesora dotyczyły zarzutów korupcyjnych.

Kolegium Wojskowe przy Sądzie Najwyższym skazało go na pobyt w kolonii karnej i konfiskatę mienia. Podstawą dla sądu stanowiło rzekome przyjęcie łapówki od kandydatów na studia w Instytucie Medycznym w Homlu, którego był rektorem. Dla nikogo nie było jednak tajemnicą, że skazanie wiązało się z jego krytyką reakcji władz białoruskich po katastrofie w Czarnobylu w 1986 roku. Bandażewski upublicznił bowiem informacje na temat nieprawidłowości i kradzieży dokonanych przez białoruskich

urzędników, które miały miejsce w trakcie podziału funduszy przeznaczonych na usuwanie skutków wybuchu. Stał się on niewygodną osobą dla rządu, jeszcze z innego powodu - jego badania wykazały, że impakt katastrofy na zdrowie populacji był dużo większy niż podawały oficjalne komunikaty*. Kiedy ujawniano, że ilość przypadków raka tarczycy, czy chorób układu krwionośnego jest większa, władze rozpoczęły krucjatę przeciw aktywistom i naukowcom takim, jak Bandażewski.

Według obserwatorów, a wiele organizacji śledziło sprawę profesora, wyrok sądu uznający go za winnego, był niezwykle cyniczny, ponieważ nie znaleziono dowodu na to, że Bandażewski rzeczywiście łapówki przyjmował. Świadkowie, którzy świadczyli początkowo na niekorzyść naukowca, później przyznali, że zostali do tego zmuszeni, a prokurator, który nie znalazł dowodów winy, został odsunięty od sprawy.

5 sierpnia 2005 roku Bandażewski został warunkowo zwolniony z więzienia, po odbyciu połowy z zasądzonej kary. Po uwolnieniu na profesora nałożono pięcioletni dozór policyjny, a także zakazano zajmować mu funkcje kierownicze i polityczne. Pomimo, że zezwolono mu na kontynuowanie działalności naukowej, dochody uzyskane z tego tytułu będą przechodziły na skarb państwa do czasu, aż Bandażewski spłaci35 milionów rubli tj. 17 tysięcy dolarów. Kwota ta, w rozumieniu władz, jest równa części łapówek, jakie rzekomo profesor przyjął od przyszłych studentów Instytutu.

Karą dodatkową była konfiskata mienia i pozbawienie praw politycznych. Według raportów organizacji międzynarodowych, jego proces, który rozpoczął się w lutym 2001 roku nie mógł być nazwany sprawiedliwym, Amnesty International uznała go za więźnia sumienia.

Warunkowe zwolnienie

było możliwe 6 stycznia 2005 roku. Bandażewski opuścił więzienie 5 sierpnia 2005 na mocy amnestii prezydenta Łukaszenki, ogłoszonej z okazji 60 rocznicy zakończenia drugiej wojny światowej.

Białoruski naukowiec jest autorem kilku książek i wielu publikacji na temat wpływu katastrofy w Czarnobylu na zdrowie. Za swój wkład przyznano mu międzynarodową nagrodę Hipokratesa.

* rozmowa przeprowadzona przez dziennikarza "Białoruskich Nowostiej" z profesorem Bandażewskim, na temat skutków katastrofy w Czarnobylu

Źródła: nucnews.net; nationalacademies.org;. bialorus.pl; cato.org; kontrateksty.pl